

Z POBYTU PREMIERA
CHRUSZCZOWA
W JUGOSŁAWII

Na zdjęciu: N. S. Chruszczow i J. Broz-Tito zwiedzają Skopje.

CAF — Radiotele



Prognoza pogody
na wrzesień

Rolnicy jak i urlopowicze powinni być zadowoleni

WARSZAWA (PAP) Jak informuje PIHM po upalnych: czerwcu i lipcu oraz nie typowym sierpniu, wrzesień — jeśli chodzi o pogodę — zapowiada się normalnie. Przewiduje się, że okresy cieplejsze i pogodniejsze będą się przeplatały z deszczowymi.

W dniach pogodnych temperatura ma wynosić około 22 stopnie, a lokalnie nawet ponad 25 stopni, nocą zaś będzie spadać do 8 stopni. Natomiast w okresach deszczowych temperatura w dzień powinna utrzymać w granicach 16 stopni, a w nocy około 10 stopni.

Wiatry o często zmieniających kierunkach. Pod koniec miesiąca możliwe słabe, przgrzytowne przymrozki.

Z takiej prognozy najbardziej cieszą się rolnicy. Przelotne opady, jakie mają nastąpić, powinny wpłynąć na zwiększenie zasobów wilgoci w glebie. Umożliwiłyby to sprawniejsze przeprowadzanie orki oraz terminowe siewy ozimin. Przejściowo deszcze i na ogół wysoka temperatura powinny również przyczynić się do poprawy stanu roślin okopowych, zwłaszcza buraków cukrowych i późniejszych odmian ziemniaków, a także ściernianek, poplonów ozimych i użytków zielonych.

Mniej powodów do narzekania — niż sierpniowi — będą też chyba mieli wrzesniowi urlopowicze. Prognoza bowiem rokuje więcej dni słonecznych niż w bm.

Główne nasilenie sezonu urlopowego przypada na lipiec i sierpień — jednak wiele osób będzie odpoczywać również we wrześniu i październiku. Znanie uroków „złotej jesieni” oraz obniżka cen za usługi turystyczne mogą im w pewnej mierze wynagrodzić okres, który spędzili w rozgarniętych murach miejskich podczas skwarnej tegoż rocznego lata.

Masakra w Hue

Kilkadziesiąt osób pociętych bagnietami

Południowowietnamski minister podał się do dymisji

NOWY JORK (PAP)

Jak donoszą z Sajgonu, południowowietnamski minister spraw zagranicznych, Vu Van Mau, podał się w piątek do dymisji na znak protestu przeciwko polityce rządu Diema, w szczególności przeciwko brutalnym represjom wobec buddystów.

Vu Van Mau zgolił sobie włosy jak mnich buddyjski i poprosił Diema, aby pozwolił mu udać się z piel-

grzymką do miejsc świętych w Indiach.

W czwartek podał się do dymisji ambasador południowowietnamski w Waszyngtonie, Tran Van Chuong, a jego żona ustąpiła ze stanowiska stałego obserwatora wietnamskiego przy ONZ. Oboje potępili Diema za bezmyślne postępowanie w kwestii buddyzmu.

W Hue w Wietnamie Południowym doszło w czwartek do krwawych starć ludności buddyzmu z żołnierzami Diema. Obecnie podajemy obszerny opis tych wypadków opierając się na relacji naczelnego świadka — korespondenta jednej z agencji amerykańskich.

Uzbrojone po zęby oddziały wojsk Diema przystąpiły wczoraj rano do 22 sierpnia do obładowania dwóch głównych pagód miasta Tu Dam i Die, gdzie odbywały się zwykłe demonstracje antyrządowe. Oddziały żołnierzy zostali jednak w porę zauważeni i ludność buddyzmu stawiała im zacięty opór. Początkowo przewaga żołnierzy była niewątpliwie, ale stopniowo na wezwane gongów i bębnow ze świątyni buddyzmu zaczęły napływać setki wiernych.

Wówczas to żołnierze obładowali brzozy płynące w pobliżu rzeki, usiłując równocześnie opanować most prowadzący do pagody Die. Oddziały spadochroniarzy biorące również udział w akcji, ustawiły w poprzek mostu zasieki z drutu kolczastego, ale zostali one w ciągu kilku minut zniszczone łutami z broni palnej. Tłum liczący ponad 1500 osób ruszył w kierunku oddziału spadochroniarzy, którzy usiłowali zatrzymać szturmujących ba-

gnietami i granatami z gazem łzawiącym. Pierwsze szeregi buddystów stanęły niezdeterminowane, ale napierane przez dalsze, runęły na bagnety. Wówczas to zostało rannych kilkadziesiąt osób — pociętych bagnietami, pobitych uderzeniami korb lub zrzuconych przez spadochroniarzy do rzeki.

Około godziny 8 rano spadochroniarze i wspierający ich żołnierze jednostek pancernych opanowali pagodę Die. Nieco wcześ-

niej zajęto świątynię Tu Dam. Na pobliskich placach i ulicach przez wiele godzin leżały dziesiątki rannych, których zabierali rodziny lub ambulanse sanitarne. Obok karetek przygotowały na miejsce zaczęły krążyć ciężarówki, którymi wywożono do obozów wojskowych setki aresztowanych. Równocześnie jednak ze wszystkich domów słychać było dźwięki buddyzmu: gongów i bębnow, a z wielu okien zwisały buddyzmskie flagi.

Pogranicze Katangi i Rodezji Południowej nad jeziorem Mweru — to miejsce o najwyższym procencie ludności niewidomych na świecie. W „Dolnie Sierpów” — jak nazywana jest ta okolica — ponad 2 ludzi na tysiąc to niewidomi. Ludność tamtejsza w 90 proc. cierpi na ciężkie choroby tropikalne, m.in. malarie, zaś wszyscy dotknięci są plagą głodu. Na zdjęciu: Znachor z małym pacjentem.

CAF



Święto odrodzonego lotnictwa polskiego

WARSZAWA (PAP) 19 lat temu — 23 sierpnia 1944 r. pierwsze lotnicze jednostki Ludowego Wojska Polskiego — I pułk lotnictwa myśliwskiego „Warszawa” i III pułk lotnictwa szturmowego przeszły swój chrzest bojowy, biorąc udział w operacjach przeciwko hitlerowcom w rejonie Warki. Dzień ten obchodzony jest jako święto naszego lotnictwa.

Uroczyste obchodzący swe święto 23 bm. lotnicy wojskowi. W szkołach oficerskich i jednostkach lotniczych na uroczystych apalach odczytano rozkaz ministra obrony narodowej, wydany z okazji dnia lotnictwa. W licznych pododdziałach i garnizonach zorganizowane zostały akademie, w których oprócz

żołnierzy uczestniczyli przedstawiciele miejscowego społeczeństwa, a także goście radziecy — oficerowie z północnej grupy wojsk armii radzieckiej. Centralna akademicka z okazji dnia lotnictwa odbyła się w dowództwie wojsk obrony powietrznej kraju i inspektoracie lotnictwa w Warszawie. Akademii otworzył gen. bryg. Michał Jakubik, były pilot I pułku myśliwskiego „Warszawa”.

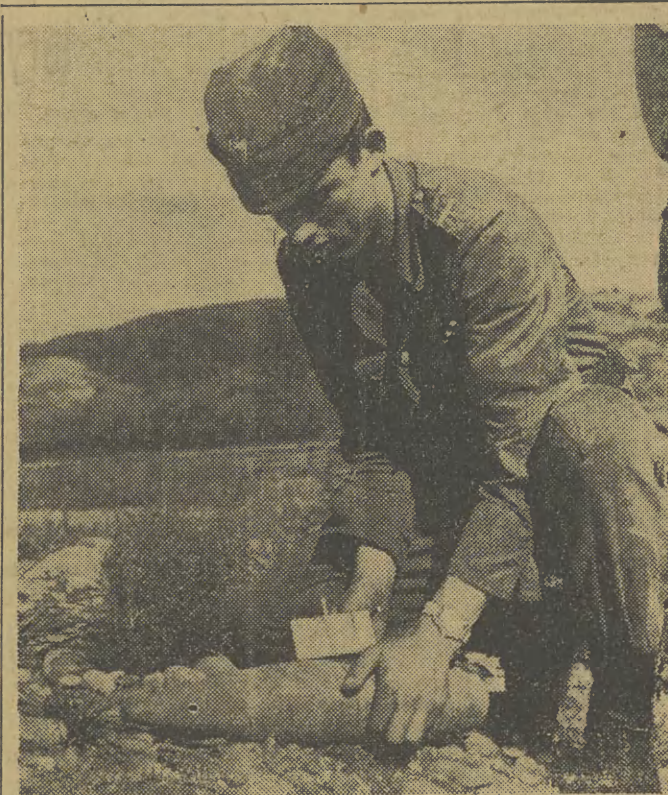
Wśród zaproszonych na akademię gości znaleźli się przedstawiciele społeczeństwa Warszawy, dyrekcji PLL „Lot” oraz załogi WSK „Okęcie”. Przybyli także przedstawiciele północnej grupy wojsk armii radzieckiej.

W historycznym pułku „Warszawa” uroczystości związane z XX-leciem jego powstania odbędą się w dniach 24 i 25 bm. Przewodzący jest w nich szeroki udział byłych oficerów i żołnierzy tego pułku. Odbędą się też pokazy lotnicze i wspólny żołnierski obiad.

* Dziś lotnictwo nasze wyposażone jest w najnowsze sprzęt w postaci ponaddwukrotnych samolotów odrzutowych, stacji radiolokacyjnych, ilicznych urządzeń automatyzowanych. Podobnie przedstawia się sprawa jeśli chodzi o sprzęt, którym dysponuje nasza obrona przeciwlotnicza. Ostatnio wprowadzenie do wojsk przeciwlotniczych rakiet wielokrotnie wzmożło ich siłę obronną. Do wyposażenia wojsk przeciwlotniczych należą także najnowsze jednostki radiolokacyjne, służące do wykrywania samolotów na wielkich odległościach o-

raz stacje do automatycznego kierowania ogniem dział przeciwlotniczych.

Kadry naszego lotnictwa wojskowego kształcą się we wspaniałe wyposażonych szkołach oficerskich, a także na wyższych uczelniach wojskowych w kraju i zagranicą.



Donosiliśmy już o wydobyciu z Dunajca w Marcinkowicach w powiecie nowosądeckim, w dniu 18 sierpnia br. przez operatora kopalni chwytałowej Sudeckich Zakładów Eksploatacji Kruszywa dwóch pocisków artyleryjskich. W czasie dalszej pracy wydobyciu jeszcze jeden — a w sąsiedztwie saperzy odnalazł sam naboń do dział 120 milimetrowego. Wszystkie pociski zostały przewiezione w bezpieczne miejsce i zniszczone przez saperów. Na zdjęciu: saper J. Jachim z WOP przy tej niebezpiecznej czynności.

Fot. J. Pieńskiewicz



Warunki zdobycia nagrody

Publikowaliśmy już szeroko ogłoszenia konkursu pt. „Moja droga do wsi do przemysłu”. Dzisiaj w celu uzupełnienia tych wiadomości chcemy zapoznać Czytelników z niektórymi fragmentami konkursowego regulaminu.

Otóż fundatorem nagrody jest RSW „Prasa”, organizatorem natomiast redakcja „Gazety Krakowskiej” oraz Zespół Badań Socjologicznych przy KW PZPR w Krakowie.

Suma nagród wynosi 15 tys. zł z czego: na pierwszą nagrodę wyznaczono 4.000 zł, na drugą 2.500 zł, na trzecią 1.500 zł. Ustanowiono także i wyróżnień po 1.000 zł. Nagrody ustanowione zostają jednorazowo, a przyznanie ich nastąpi do dnia 15 lutego 1964 r.

Nagrody przysługują za najlepsze opracowanie o losach ludzi, którzy w historii Polski Ludowej zmienili całkowicie lub częściowo (dojeżdżający) środowisko pracy — przechodząc ze wsi do przemysłu. Organizatorów szczególnie interesują przemiany pokolenia młodego i w średnim wieku. Nie chodzi nam o o-
trzymanie pamiątków-wspomnień, które byłyby z okazji XX-lecia PRL „Jau-
rka” lecz aby obrazowały
możliwie najbardziej obiek-
tywnie fakty z życia i o-
koliczności im towarzyszące.

Redakcja „Gazety Krakowskiej” jako jeden z organizatorów, zastrzega sobie prawo wydrukowania na swych łamach lub w innym czasopiśmie RSW „Prasa” utworów nagrodzonych i innych utworów wytypowanych przez sąd konkursowy za oddzielnym honorarium autorskim.

Śsijcie kciuki

NOWY JORK. „Jeżeli chcecie uniknąć próchnicy zębów, śsijcie wasze kciuki”. Rada ta pochodzi od doktora Finna, profesora stomatologii na uniwersytecie w Alabamie, odnosi się na szczęście tylko do niemowląt i małych dzieci. Śsanie palca przez dziecko ułatwia rosznuwanie się zębów, które oddalone od siebie są w późniejszym wieku mniej uciążliwe na próchnicę, niż zęby ściśnięte.

„Koral” przeholuje „Benicassim” z Cypru do Syrii

GDYNIA. Statek Polskiego Ratownictwa Okrętowego w Gdyni, „Koral”, brał udział w poważnej akcji ratowniczej pływającego w porcie Famagusta statku bandery hiszpańskiej „Benicassim”. Po wielodniowych pracach ratowniczych i asystowaniu zagrożonemu statkowi na redzie portu cypryjskiego „Koral” będzie go obecnie holował do głównego portu Syrii — Łatak.

STATEK „JANEK KRASIŃSKI” W SINGAPURZE

Pupilka załogi.
CAF — fot. Ukielewicz



Tatry

Na zdjęciu:
Dolina rzeki
Białki — droga
prowadząca do
schroniska w
Roztocze.

CAF — fot.
Olszewski



P. Lisowski z Kołobrzegu stwierdza, że Limanowa to niezmiernie sympatyczne i gościnne miasto, że utożsamia się z nim, że jest mu tu dobrze. Twierdzi to na podstawie swego — i jego współtowarzyszy pracy oraz przyjaciół z całego kraju — pobytu w Limanowej. Cieszy mnie niezmiernie to uznanie, bo i jakie? Wszak miłe są uszom krakowianina słowa uznania dla macierzystego regionu...

Atłści ów kołobrzeżanin nie w pełni był zadowolony ze swego pobytu, a to z powodu przesładowanych go uczuć takimi tolerancji wobec bliźnich swoich. Limanowskich. Jak było — opowiem...

Przed wyjazdem z Limanowej do swego nadmorskiego m.p. współtowarzysze pracy oraz przyjaciele p. L., a także on sam — udali się na miasto, by je nieco bliżej i mniej oficjalnie poznać. Chcieli wraz z sobą wzięć „w kraj” lubu obraz naszego powiatowego miasta, jak również wydać kilka groszy, które im jeszcze pozostały.

Zaszedł przeto p. L. do limanowskiego „Domu Książki”, gdzie zamierzał nabyć na własność dzieło pewnego materialistycznego myśliciela o poglądach raczej marksistowskich, a i leninowskich w pewnej mierze. Nie nabył! I to nie z tej przyczyny, żeby dzieła owego nie było na składzie, skądże! Po prostu dlatego, że gdy tylko przekroczył gościnne progi limanowskiego „Domu Książki” tym co rzuciło mu się w oczy był obraz Matki Boskiej, pod którym gorzała elektryczna „wieczna lampka”.

z TV godnia NA TV DZIEŃ

Wiedzieli, na które się polakomili przedwcześnie, nie nabył, by nie profanować świątyni, w której powinno się sprządać raczej Pismo Święte oraz książeczki do nabożeństwa. Zresztą nie chciał także sprawić niewątpliwie przykrości zacnemu personelowi tej tak godnej szacunku placówki... No bo jakie to tak: Mate Boskiej elektryczną lampkę, a klientowi oparek diabłańskiego drukowanego nasienia?

Wskutek niedoskiej transakcji z „Domem Książki” p. Lisowski zaangażował na ul. Generała Świerczewskiego, niepoślednią ulicę Limanowej. Spacerował tam i sam, aż przystanął przed kioskami PPUK „Ruch”. Był zdecydowany znaleźć w sytuacji wyjście polityczne i kompromisowe. I już miał poprosić kioskarkę o najnowsze numery „Argumentów”, „Faktów i Myśli” a ponieważ i „Gazety Krakowskiej”, gdy oko jego spojrzało na godziwej wielkości konfekcje Syna Maryi, królującego w owymże kiosku...

Wiedzieli, na które się polakomili przedwcześnie, nie nabył, by nie profanować świątyni, w której powinno się sprządać raczej Pismo Święte oraz książeczki do nabożeństwa. Zresztą nie chciał także sprawić niewątpliwie przykrości zacnemu personelowi tej tak godnej szacunku placówki... No bo jakie to tak: Mate Boskiej elektryczną lampkę, a klientowi oparek diabłańskiego drukowanego nasienia?

Wskutek niedoskiej transakcji z „Domem Książki” p. Lisowski zaangażował na ul. Generała Świerczewskiego, niepoślednią ulicę Limanowej. Spacerował tam i sam, aż przystanął przed kioskami PPUK „Ruch”. Był zdecydowany znaleźć w sytuacji wyjście polityczne i kompromisowe. I już miał poprosić kioskarkę o najnowsze numery „Argumentów”, „Faktów i Myśli” a ponieważ i „Gazety Krakowskiej”, gdy oko jego spojrzało na godziwej wielkości konfekcje Syna Maryi, królującego w owymże kiosku...

Nie będą opisywać cierpień zacnego kołobrzeżanina na limanowskiej poczcie, czy też w ekspedycji bagażowej limanowskiego dworca PKP. Zakonczę cytatem z jego listu: „Na koniec, myślę sobie, wpadną do Komitetu Powiatowego (...). Dwie przechodni, zaindugowanych gdzieś miści się KP, uszuszły obojętnie ramionami. — Nie pójdę — zdecydowałem...”

I słusznie. Drogi kołobrzeżaninie, bardzo słusznie! Czyż to bowiem naprawdę takie ważne, że Was akurat przesładowała przesterz uczuć taktu oraz tolerancji?

Kę

Program telewizji

26. VIII — 1. IX

PONIEDZIAŁEK

17.50: Telewizja Katowice Informuje, 18.00: „Notatnik daniowski” — program public. z Poznania, 18.30: Kino krótkich filmów, 19.00: „Początek sportu” — program dla dzieci starszych, 19.50: „Furka” — magazyn pop. naukowy, 19.50: „Dobranoc”, 20.00: Dziennik TV, 20.30: Teatr Telewizji: „Na taskowym chlebie” — sztuka Iwana Turgieniewa, 21.00: Wiadomości Dziennika TV.

WTOREK

17.50: Telewizja Katowice Informuje, 18.00: „Zasadka na wuki” — film, 18.45: „Lesny front” — film z cyklu „Tradycje ludowego Wojska Polskiego”, 19.10: Polska Kronika Filmowa, 19.20: „Żywiecie rozmaitości” — rep. (pr. TV Kraków) ze studia TV Katowice, 19.50: „Dobranoc”, 20.00: Dziennik TV, 20.30: „Żywa historia” — film fab. prod. radzieckiej dozwolony od lat 16, 23.00: Wiadomości Dziennika TV.

ŚRODA

10.00: „Żywa historia” — film fab. prod. radzieckiej dozw. od lat 16-18, 11.30: „Ty i twój dom” — magazyn, 17.15: „Zagadka muzyczna”, 17.50: Telewizja Katowice Informuje, 18.00: „Teatrzyk w koszu” — „Cudne piórko” — widowisko dla dzieci, 18.40: „Tramp” — mag. turystyczny, 18.55: „Wspomnienia o gwiazdach” pr. film. Wł. 19.20: Telew. Magazyn Medyczny, 19.50: „Dobranoc”, 20.00: Dziennik TV, 20.30: „Gangsterzy” — film z serii „Inspektor Lescien”, 21.00: „30 minut z Marią Koterską” — prog. rozrywkowy, 21.25: „Droga przez Lublin” — program publicyst., 21.55: Wiadomości Dziennika TV.

CZWARTEK

17.50: Telewizja Katowice Informuje, 18.00: „Jabkeniec Smetana” — rep. i koncert z domu Myśliwskiego, w którym komponował Bedrich Smetana. Transm. z Czechosłowacji, 19.00: Kilka słów o programie TV, 19.20: „Tele-Dziennik TV, 19.30: „Ludzie i technika” — prog. publ. z Katowic, 20.00: Polska Kronika Filmowa, 21.10: Teatr Kobra: „Samoloty do Londynu” — widowisko sensacyjno-kryminalne Joe Alexa, 22.20: Wiadomości Dziennika Telew.

PIĄTEK

17.05: „Niewydeptane szlaki” — rep. filmowy, 17.15: „Katowicka ballada” — prog. publ. artystyczny, 17.50: Telewizja Katowice Informuje, 18.00: „Wypawy telewizyjne przyjaciół” — pr. dla dzieci nie wyjeżdżających na wakacje, 18.30: „Program tygodnia”, 18.45: „Na pokładzie Kujawskich”, 18.55: „Filmy z muzyką”, 19.20: Wszelchnia telewizyjna, 19.50: „Mieszkanie i dwory XVI w.” — cykl „Ogniwa dzieł kultury”, 19.50: „Dobranoc”, 20.00: Dziennik TV, 20.30: „Ożenek” — komedia Miłkoje Gogola, 22.00: Wiadomości TV.

SOBOTA

10.00: „Bezkrzesne horyzonty” — film fabularny prod. francuskiej, dozwolony od lat 12-14, 17.25: Wujelo — Adas i Kajtus, 17.50: Telewizja Katowice Informuje, 18.00: „Bezkrzesne horyzonty” — film fab. prod. francuskiej, dozwolony od lat 12-14, 19.35: „Wieczorne rozmowy”, 19.50: „Dobranoc”, 20.00: Dziennik TV, 20.30: Program rozrywkowy tr. z Krakowa, 22.00: Wiadomości, Dziennik TV, 22.10: „Miałem dwie żony” — targa Anny Świrszczyńskiej.

NIEDZIELA

13.10: Film z serii „Przygody dzikiego psa Huckleberry” z Katowic, 13.40: Koncert muzyki poważnej z Katowic, 14.30: Program dla dzieci: „O nas i dla nas” — filmowa kronika miesiaca, 15.00: „Niedzielnia biesiada” — tr. z Poznania, 15.45: „Ulica Andrzeja Krutkiewicza” — film fab. prod. radzieckiej dozwolony od lat 12-14, 17.05: Recital aktorski Kazimierza Opalińskiego pr. z cyklu: „Spotkanie z aktorami”, 17.50: Sprawozdanie sportowe, 18.00: „Długa wojna światowa” — teletunel — tr. z Wrocławia, 19.50: „Dobranoc”, 20.00: Dziennik TV, 20.30: Kwadrans recenzencki, 20.45: Sportowa niedziela, 21.15: „Ostatni akt” — film fab. prod. austriackiej, dozwolony od lat 14-16, 23.00: Wiadomości Dziennika TV.

List Nehru do Czou En-laia

DELHI (PAP).

Wydział prasy MSZ Indii opublikował tekst listu premiera Jawaharlala Nehru do premiera Chin, Czou En-laia. W liście tym szef rządu indyjskiego wyzywa Chiny, aby podpisały układ o zakazie doświadczeń nuklearnych w atmosferze, w przestrzeni kosmicznej i pod wodą.

PORADNIA SPECJALISTYCZNA

Towarzystwo Światłowego Macierzystwa w Krakowie, Rynek Gł. 6, I p. tel. 266-26.

Prowadzi poradnię przedmażeńską i życia rodzinnego, Udziela porad w zakresie:

- zaboblegania niepożądanej ciąży,
- niepłodności kobiecej i męskiej,
- zaburzeń seksualnych.

Wykonuje we własnym laboratorium wszelkie analizy leżarskie, bez skierowań — codziennie od godz. 9 do 16.

Niezwykle serdecznie ludność witała gościa radzieckiego

N. S. Chruszczow w Czarnogórze

BELGRAD (PAP)

Pierwszy sekretarz KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Nikita Chruszczow przybył w piątek wraz z małżonką i towarzyszącymi mu osobami do stolicy Czarnogóry — Titogradu. Razem z Chruszczowem przybył tam sekretarz generalny Związku Komunistów Jugosławii, prezydent SFRJ, Józef Broz-Tito z małżonką, wiceprezydent A. Rankovic i inne osobistości.

Po krótkim pobycie w Titogradzie, Chruszczow i Tito udali się samochodem do Cetinje.

Wzdłuż całej trasy podróży gromadziła się ludność, która niezwykle serdecznie witała dostojnego gościa radzieckiego.

Prasa jugosłowiańska obszernie relacjonuje pobyt N. S. Chruszczowa w Jugosławii.

Marlena Dietrich ma przybyć do Polski

WARSZAWA (PAP)

Jak się dowiadujemy, Pagar finalizuje rozmowy w sprawie przyjazdu do Polski Marleny Dietrich — jednej z najwybitniejszych gwiazd ekranu i estrady. Wszystko na to wskazuje, że znaną artystką wystąpi w Polsce z repertuarem swoich piosenek w listopadzie tego roku.

Warto przypomnieć też o postawie artystki wobec niemieckiego faszyzmu. Będąc z pochodzenia Niemką, po dojściu Hitlera do władzy odmówiła powrotu do kraju, mimo namów ze strony Ribbentropa. W czasie wojny występowała w teatrykach dla żołnierzy alianckich. Zaraz po wojnie zwiędziała obóz w Bergen-Belsen, potencjał zbrodni historycznych ludobójców, czego do dziś nie mogą być darować Niemcy rewizjoniści i milicyjniści. W czasie występów w Niemczech zachodnich Marlena stała się celem gwałtownych napadów pras, a nawet wrogich manifestacji poproboców hitlerzemu.

Udział delegacji polskiej na konferencji turystycznej w Rzymie

RZYM (PAP)

W Rzymie odbywa się obecnie konferencja Rady Ekonomiczno-Społecznej ONZ poświęcona sprawom turystyki i podróży między narodowych. W obradach bierze udział delegacja polska pod przewodnictwem Włodzimierza Reckha — przewodniczącego GKFFIT.

Przewodniczącą polskiej delegacji wybrany został wiceprzewodniczący komisji rozwoju i organizacji turystyki oraz przewodniczący zespołu, który ma przygotować projekt zaleceń końcowych konferencji.

W przemówieniu wygłoszonym na posiedzeniu komisji rozwoju i

S. Chruszczowa w Jugosławii, pisze dziennik — że wizyta N. S. Chruszczowa w Jugosławii będzie nowym doniosłym wkładem do sprawy zacieśnienia przyjaźni między Jugosławią a Związkiem Radzieckim, doniosłym wkładem do sprawy socjalizmu i pojoju powszechnego.

Szczere rozmowy między sekretarzem generalnym ZKJ, prezydentem republiki Tito, a pierwszym sekretarzem KC KPZR, przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR, N. S. Chruszczowem, które odbyły się w grudniu ubiegłego roku w Moskwie, będą kontynuowane w takiej samej twórczej i szczerzej atmosferze, dającej możliwość wszechstronnej wymiany poglądów — podkreśla „Komunist”.

Właśnie w tym celu, jak twierdzi autor, „Hassel ostrzeża przed iluzjami” — pisze dziś w tytule do wiadomości na ten temat „Deutsche Zeitung”. — „Układ moskiewski nie zmniejszył siły Związku Radzieckiego” — dodaje „Neue Rhein Ruhr Zeitung”. „Hassel nie wierzy w odprężenie” — stwierdza z kolei „Der Mittag”, a „Koelnische Rundschau” eksponuje słowa ministra o potrzebie utrzymania siły odstraszającej.

Strajk górników hiszpańskich rozszerza się

PARYŻ (PAP)

W 36 dniu strajku górników Asturii potężny ten ruch objął już ponad 20 tys. osób i wykazuje tendencję do dalszego rozszerzania się. Władze frankistowskie okazały się bezsilne.

W kołach dobrze poinformowanych w Owiado przypuszczają się, że ruch strajkowy obejmie zagłębie Caudal i Almer, a nawet bogate zagłębie węglowe prowincji Leon i zagłębie Ponferrada, gdzie ruch solidarnościowy z górnikaми Asturii jest bardzo żywy.

Strajk stał się źródłem poważnych trudności dla gospodarki Franco. Prowincja Asturia dostarcza aż 70 proc. krajowej produkcji węgla.

Nie ustaje równocześnie kampania protestów przeciwko okrutnemu zamordowaniu dwóch antyfaszystów hiszpańskich. Zbrodnie tę napletnowały francuskie chrześcijańskie związki zawodowe w piśmie do międzynarodowej federacji chrześcijańskich związków zawodowych. Walkę o wolność dla ludu hiszpańskiego trzeba kontynuować — czytamy w piśmie. — Jest ona naszą walką. Będziemy ją prowadzić aż do wyzwolenia Hiszpanii wspólnie z naszymi towarzyszami demokratycznymi, hiszpańskimi związkowcami zreszonymi w „sojuszu związkowym”.

W posiedzeniu tzw. komisji ułatwień z ramienia naszej delegacji przemawiał dyrektor biura paszportowy Adam Janowski. Przedstawił on poglądy delegacji polskiej na sprawę projektu zaleceń w kwestiach paszportowych, ujednolicenia międzynarodowego wzoru paszportów, określenia jednolitej granicy ich ważności oraz zasięgu terytorialnego.

W USA debata senatorska precyzyjnie nadal wąską listę „wściekłych”. Wspiera ich programowa działalność Pentagonu, który dorabia efekty akustyczne do dyskusji nad Układem. Mamy więc już pierwsze wybuchy podziemne made in USA, głowice nuklearne dla Kanady i zapowiedź uzbrojenia VII floty amerykańskiej na Pacyfiku na Polaris. Na tym też grzmia najgłośniejszy symbol zimnej wojny o „groźbie dezintegracji Europy”, „dominacji radzieckiej”, „zdradzie interesów narodowych”, „szaleństwo Kenne-

cydent w rodzaju lotu U-2”. Flakary wojskowe Pentagonu miewają niebezpieczne pomysły...

Do tej samej złotej serii prowokacji należy nalot białych Kubańczyków na cukrownię „Bolivia” na Fideliowej wyspie. Start bombowców „gdzieś z bazy w Ameryce Środkowej” też służył miar „szczytnym” celom zawracania ręką patyków, który to sposób nie jest celowy, ale jutrzy i utrudnia. W NRF w obliczu Układu zanotować należy cudowne smartwych-

cienne. Franz Josef Strauss, zdawałoby się, nieboszczyk polityczny, awansuje na przewodnic „tworzących”, szukając sojuszników wśród wrogów „elastycznego” Schroedera. Dlaczego to czyni? Jak twierdzi „Rheinsche Post”, „nie może zapomnieć, że nie został ministrem, nie może zapomnieć, że został zmuszony do dymisji”. Pismo kończy: „wierzchołek na który zawędrował jest jednak zbyt cienki i może się złamać”. Pozostawmy Straussa na tym wierzchołku!

Stół, nawet urzaskliwych, nie należy się obawiać, badamy jednak ostrożnie. Zbyt uparcie krąży po niechetych Układach gazetach amerykańskich sugestia „...jeżeli nie zdąży się już nieprzewidywalny in-

dygelo i jego ekipy, którzy chcą popełnić narodowe samobójstwo, czy też działają świadomie aby podporządkować się komunizmowi...”

Jesteśmy do domu — Komunisty dotarli w „wolnym świecie” na przystanku hotel USA!

Słowa, nawet urzaskliwych, nie należy się obawiać, badamy jednak ostrożnie. Zbyt uparcie krąży po niechetych Układach gazetach amerykańskich sugestia „...jeżeli nie zdąży się już nieprzewidywalny in-

dygelo i jego ekipy, którzy chcą popełnić narodowe samobójstwo, czy też działają świadomie aby podporządkować się komunizmowi...”

Jesteśmy do domu — Komunisty dotarli w „wolnym świecie” na przystanku hotel USA!

Słowa, nawet urzaskliwych, nie należy się obawiać, badamy jednak ostrożnie. Zbyt uparcie krąży po niechetych Układach gazetach amerykańskich sugestia „...jeżeli nie zdąży się już nieprzewidywalny in-



Von Hassel opowiada się za kontynuacją polityki z „pozycji siły“

Nowe wystąpienie bońskiego ministra

BONN (PAP)

Jawne wezwania do wzmożenia militarności NRF zawiera nowe wystąpienie bońskiego ministra obrony von Hassela na łamach biuletynu CDU „Deutschland — Union Dienst”.

W artykule opublikowanym w czwartek przez ten biuletyn Hassel wypowiada się za „kontynuowaniem wysiłków Niemieckiej Republiki Federalnej w celu zachowania odstraszającego od-

działywania sojuszu zachodniego”. Minister nie ukrywa swego niezadowolenia z moskiewskiego układu o zakazie doświadczeń nuklearnych, prowadzącego do złagodzenia napięcia międzynarodowego.

Występując za kontynuacją polityki „z pozycji siły”, boński minister usiłuje usprawnić twierdzenia o „zagrożeniu wolności Europy zachodniej” ze strony komunizmu. Wypowiada się on także za zwiększeniem dotacji NRF na zbrojenia pod pretekstem zachodniemieckich „zobowiązań wobec NATO”.

To wystąpienie von Hassela przyjęte zostało w NRF tak, jak tego prawdopodobnie pragnął autor. „Hassel ostrzeża przed iluzjami” — pisze dziś w tytule do wiadomości na ten temat „Deutsche Zeitung”. — „Układ moskiewski nie zmniejszył siły Związku Radzieckiego” — dodaje „Neue Rhein Ruhr Zeitung”. „Hassel nie wierzy w odprężenie” — stwierdza z kolei „Der Mittag”, a „Koelnische Rundschau” eksponuje słowa ministra o potrzebie utrzymania siły odstraszającej.

Wszystkie dzienne zachodniemieckie zamieściły na czołowych miejscach obszerny omówienia wypowiedzi von Hassela cytując jego słowa o „groźbie komunizmu”, o potrzebie zwiększenia zbrojeń w NRF.

W dniu 22. VIII 1963 zmarł

Tow. Tadeusz Józwiak

dlugoletni członek PPR i działacz PZPR odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i Medalem 10-lecia PRL, były oficer Wojska Polskiego, ostatnio naczelnik wleśnienia w Wadowicach

W zmarłym żalimy ofiarne i bojowego działacza.

Cześć Jego Pamięci!

KOMITET POWIATOWY PZPR W WADOWICACH

W oświatowej Republice Pld. A-rykańskiej zdrowy rozsądek to rzecz nieznaną. Miejscowy minister poczt ostatnio wypowiedział się np. przeciw wprowadzeniu telewizji w Uni podając przekonującą przyczynę: „komunistki wykorzystują TV dla swoich celów, pokazując białego człowieka w złym świetle”.

Wszelchni komunistki pod rządami Voerwoorda nie musieli być nawet nie pokazywać. W wystarczająco złym świetle władcy RPA przedstawiają się sami w oczach 11 milionów Murzynów. Co prawda — jak powiedział w tym tygodniu pewien „światły” mąż w Anglii — „wszyscy czarni są komunistami”. Jeżeli stąd pnieć ich niechęć do faszyzmu, rasizmu, kolonializmu i przemocy — to słusznie...

W Wietnamie Południowym stan wojenny i przybierające na sile powstanie buddyzm. Dziwnym zbiegiem okoliczności szara eminencja rządu Ngo Dinh Diema, szwagierka jego Ngo Chinh Nhu odkryła właśnie w wywiadzie dla tygodnika „Life” rządowy pogląd na kultury rewolty. Otóż — „buddyzm mistyczny w praktyce kryptokomunistami lub sympatycznymi komunistami. Niezmiernie — zaiste — bywa mroźny i idiotyczny w dobie, gdy nawet b. dyrektor „Głosu Ameryki” Allen domaga się odejścia od „ordynarnej propagandy”.

A tymczasem świat dokonał w tym tygodniu nowego małego kroku naprzód. Zwiąże się on kosmicznym porozumieniem między ZSRR i USA. Jaki będzie trzeci krok? Według sugestii pewnych kół być może sprawa strefy bezatomowej w Europie Środkowej.

Tu już mamy od dawna wiele do powiedzenia po polsku...

ZOFIA LEWARTOWSKA

Wzrosła atrakcja Garbarnia, w grono najlepszych. Wawel zresztą dobry zespół, występuje w Krakowie. W sobotę o godz. 17.30. Piast Gliwice zespół groźny, zmierzy się z pierwszymi pojedynkami. O krakowską drużynę, która ciągle ma aspiracje do premianowanego miejsca. Jasiówka wzmocni zespół Garbarnia ma wielkie szanse. Wypróbowanych kibiców, dobrze grających piłkarzy.

Trzy krakowskie pozostałe drużyny ligowe wyjeżdżają na gościnne występy. Wisła gościła będzie w Chorzowie. Braterski pojedynek. Ponieważ oba zespoły mają niski dorobek punktowy, walka nie będzie chyba braterska! Kto będzie lepszy. Prorokujemy remis?

Dla Cracovii otwierają się duże możliwości. Jeżeli białoczerwoni pokonają Raków będą faworytem w rozgrywkach II ligi. Ale... to nie będzie na pewno łatwe. Raków jest zespołem dojrzałym, ambitnym i wiele znaczącym w II lidze.

Wzrosła atrakcja Garbarnia, w grono najlepszych. Wawel zresztą dobry zespół, występuje w Krakowie. W sobotę o godz. 17.30. Piast Gliwice zespół groźny, zmierzy się z pierwszymi pojedynkami. O krakowską drużynę, która ciągle ma aspiracje do premianowanego miejsca. Jasiówka wzmocni zespół Garbarnia ma wielkie szanse. Wypróbowanych kibiców, dobrze grających piłkarzy.

Trzy krakowskie pozostałe drużyny ligowe wyjeżdżają na gościnne występy. Wisła gościła będzie w Chorzowie. Braterski pojedynek. Ponieważ oba zespoły mają niski dorobek punktowy, walka nie będzie chyba braterska! Kto będzie lepszy. Prorokujemy remis?

Dla Cracovii otwierają się duże możliwości. Jeżeli białoczerwoni pokonają Raków będą faworytem w rozgrywkach II ligi. Ale... to nie będzie na pewno łatwe. Raków jest zespołem dojrzałym, ambitnym i wiele znaczącym w II lidze.

Wzrosła atrakcja Garbarnia, w grono najlepszych. Wawel zresztą dobry zespół, występuje w Krakowie. W sobotę o godz. 17.30. Piast Gliwice zespół groźny, zmierzy się z pierwszymi pojedynkami. O krakowską drużynę, która ciągle ma aspiracje do premianowanego miejsca. Jasiówka wzmocni zespół Garbarnia ma wielkie szanse. Wypróbowanych kibiców, dobrze grających piłkarzy.

SPORT • SPORT

Trzy wyjazdy krakowskich zespołów

Garbarnia w sobotę...

Jedyna atrakcja. Garbarnia, w grono najlepszych. Wawel zresztą dobry zespół, występuje w Krakowie. W sobotę o godz. 17.30. Piast Gliwice zespół groźny, zmierzy się z pierwszymi pojedynkami. O krakowską drużynę, która ciągle ma aspiracje do premianowanego miejsca. Jasiówka wzmocni zespół Garbarnia ma wielkie szanse. Wypróbowanych kibiców, dobrze grających piłkarzy.

Trzy krakowskie pozostałe drużyny ligowe wyjeżdżają na gościnne występy. Wisła gościła będzie w Chorzowie. Braterski pojedynek. Ponieważ oba zespoły mają niski dorobek punktowy, walka nie będzie chyba braterska! Kto będzie lepszy. Prorokujemy remis?

Dla Cracovii otwierają się duże możliwości. Jeżeli białoczerwoni pokonają Raków będą faworytem w rozgrywkach II ligi. Ale... to nie będzie na pewno łatwe. Raków jest zespołem dojrzałym, ambitnym i wiele znaczącym w II lidze.

Wzrosła atrakcja Garbarnia, w grono najlepszych. Wawel zresztą dobry zespół, występuje w Krakowie. W sobotę o godz. 17.30. Piast Gliwice zespół groźny, zmierzy się z pierwszymi pojedynkami. O krakowską drużynę, która ciągle ma aspiracje do premianowanego miejsca. Jasiówka wzmocni zespół Garbarnia ma wielkie szanse. Wypróbowanych kibiców, dobrze grających piłkarzy.

Trzy krakowskie pozostałe drużyny ligowe wyjeżdżają na gościnne występy. Wisła gościła będzie w Chorzowie. Braterski pojedynek. Ponieważ oba zespoły mają niski dorobek punktowy, walka nie będzie chyba braterska! Kto będzie lepszy. Prorokujemy remis?

Dla Cracovii otwierają się duże możliwości. Jeżeli białoczerwoni pokonają Raków będą faworytem w rozgrywkach II ligi. Ale... to nie będzie na pewno łatwe. Raków jest zespołem dojrzałym, ambitnym i wiele znaczącym w II lidze.

Wzrosła atrakcja Garbarnia, w grono najlepszych. Wawel zresztą dobry zespół, występuje w Krakowie. W sobotę o godz. 17.30. Piast Gliwice zespół groźny, zmierzy się z pierwszymi pojedynkami. O krakowską drużynę, która ciągle ma aspiracje do premianowanego miejsca. Jasiówka wzmocni zespół Garbarnia ma wielkie szanse. Wypróbowanych kibiców, dobrze grających piłkarzy.

Trzy krakowskie pozostałe drużyny ligowe wyjeżdżają na gościnne występy. Wisła gościła będzie w Chorzowie. Braterski pojedynek. Ponieważ oba zespoły mają niski dorobek punktowy, walka nie będzie chyba braterska! Kto będzie lepszy. Prorokujemy remis?

Dla Cracovii otwierają się duże możliwości. Jeżeli białoczerwoni pokonają Raków będą faworytem w rozgrywkach II ligi. Ale... to nie będzie na pewno łatwe. Raków jest zespołem dojrzałym, ambitnym i wiele znaczącym w II lidze.

Wzrosła atrakcja Garbarnia, w grono najlepszych. Wawel zresztą dobry zespół, występuje w Krakowie. W sobotę o godz. 17.30. Piast Gliwice zespół groźny, zmierzy się z pierwszymi pojedynkami. O krakowską drużynę, która ciągle ma aspiracje do premianowanego miejsca. Jasiówka wzmocni zespół Garbarnia ma wielkie szanse. Wypróbowanych kibiców, dobrze grających piłkarzy.

Trzy krakowskie pozostałe drużyny ligowe wyjeżdżają na gościnne występy. Wisła gościła będzie w Chorzowie. Braterski pojedynek. Ponieważ oba zespoły mają niski dorobek punktowy, walka nie będzie chyba braterska! Kto będzie lepszy. Prorokujemy remis?

Dla Cracovii otwierają się duże możliwości. Jeżeli białoczerwoni pokonają Raków będą faworytem w rozgrywkach II ligi. Ale... to nie będzie na pewno łatwe. Raków jest zespołem dojrzałym, ambitnym i wiele znaczącym w II lidze.

Wzrosła atrakcja Garbarnia, w grono najlepszych. Wawel zresztą dobry zespół, występuje w Krakowie. W sobotę o godz. 17.30. Piast Gliwice zespół groźny, zmierzy się z pierwszymi pojedynkami. O krakowską drużynę, która ciągle ma aspiracje do premianowanego miejsca. Jasiówka wzmocni zespół Garbarnia ma wielkie szanse. Wypróbowanych kibiców, dobrze grających piłkarzy.

Trzy krakowskie pozostałe drużyny ligowe wyjeżdżają na gościnne występy. Wisła gościła będzie w Chorzowie. Braterski pojedynek. Ponieważ oba zespoły mają niski dorobek punktowy, walka nie będzie chyba braterska! Kto będzie lepszy. Prorokujemy remis?

Dla Cracovii otwierają się duże możliwości. Jeżeli białoczerwoni pokonają Raków będą faworytem w rozgrywkach II ligi. Ale... to nie będzie na pewno łatwe. Raków jest zespołem dojrzałym, ambitnym i wiele znaczącym w II lidze.

Wzrosła atrakcja Garbarnia, w grono najlepszych. Wawel zresztą dobry zespół, występuje w Krakowie. W sobotę o godz. 17.30. Piast Gliwice zespół groźny, zmierzy się z pierwszymi pojedynkami. O krakowską drużynę, która ciągle ma aspiracje do premianowanego miejsca. Jasiówka wzmocni zespół Garbarnia ma wielkie szanse. Wypróbowanych kibiców, dobrze grających piłkarzy.

Trzy krakowskie pozostałe drużyny ligowe wyjeżdżają na gościnne występy. Wisła gościła będzie w Chorzowie. Braterski pojedynek. Ponieważ oba zespoły mają niski dorobek punktowy, walka nie będzie chyba braterska! Kto będzie lepszy. Prorokujemy remis?

Dla Cracovii otwierają się duże możliwości. Jeżeli białoczerwoni pokonają Raków będą faworytem w rozgrywkach II ligi. Ale... to nie będzie na pewno łatwe. Raków jest zespołem dojrzałym, ambitnym i wiele znaczącym w II lidze.

Wzrosła atrakcja Garbarnia, w grono najlepszych. Wawel zresztą dobry zespół, występuje w Krakowie. W sobotę o godz. 17.30. Piast Gliwice zespół groźny, zmierzy się z pierwszymi pojedynkami. O krakowską drużynę, która ciągle ma aspiracje do premianowanego miejsca. Jasiówka wzmocni zespół Garbarnia ma wielkie szanse. Wypróbowanych kibiców, dobrze grających piłkarzy.

Trzy krakowskie pozostałe drużyny ligowe wyjeżdżają na gościnne występy. Wisła gościła będzie w Chorzowie. Braterski pojedynek. Ponieważ oba zespoły mają niski dorobek punktowy, walka nie będzie chyba braterska! Kto będzie lepszy. Prorokujemy remis?

Dla Cracovii otwierają się duże możliwości. Jeżeli białoczerwoni pokonają Raków będą faworytem w rozgrywkach II ligi. Ale... to nie będzie na pewno łatwe. Raków jest zespołem dojrzałym, ambitnym i wiele znaczącym w II lidze.

Wzrosła atrakcja Garbarnia, w grono najlepszych. Wawel zresztą dobry zespół, występuje w Krakowie. W sobotę o godz. 17.30. Piast Gliwice zespół groźny, zmierzy się z pierwszymi pojedynkami. O krakowską drużynę, która ciągle ma aspiracje do premianowanego miejsca. Jasiówka wzmocni zespół Garbarnia ma wielkie szanse. Wypróbowanych kibiców, dobrze grających piłkarzy.

Trzy krakowskie pozostałe drużyny ligowe wyjeżdżają na gościnne występy. Wisła gościła będzie w Chorzowie. Braterski pojedynek. Ponieważ oba zespoły mają niski dorobek punktowy, walka nie będzie chyba braterska! Kto będzie lepszy. Prorokujemy remis?

Dla Cracovii otwierają się duże możliwości. Jeżeli białoczerwoni pokonają Raków będą faworytem w rozgrywkach II ligi. Ale... to nie będzie na pewno łatwe. Raków jest zespołem dojrzałym, ambitnym i wiele znaczącym w II lidze.

Wzrosła atrakcja Garbarnia, w grono najlepszych. Wawel zresztą dobry zespół, występuje w Krakowie. W sobotę o godz. 17.30. Piast Gliwice zespół groźny, zmierzy się z pierwszymi pojedynkami. O kr

DYM z KOMINA im się nie podoba

Śmieszni ludzie! Rośnie polska chemia, polska energetyka, a oni krzyczą: — Uwaga! z komina się dymi. Czego oni właściwie chcą, ci wszyscy lekarze, botanicy i klimatolodzy? Ostrzegają, że postępujące przemysłowe zanieczyszczenia powodują poważne zaburzenia w środowisku biologicznym. Podają jako przykład zatrute rzeki, zniszczoną roślinność wokół fabryk a coraz częściej zaczyna podawać jako przykład ludzi „wiedzących” w zanieczyszczonym powietrzu. 11.520 litrów powietrza wdycha człowiek codziennie. Z tym powietrzem wdycha coraz więcej trujących substancji chemicznych, rozsiwianych przez setki fabrycznych kominów.

Zafascynowani techniką fachowcy ignorują i ostrzegania. Od lat przecież ludzie żyją w okragach przemysłowych i nikt od tego nie umiera.

Czy naprawdę nikt? Ci, którzy umierają śmiercią powolną nie stanowią dostatecznej przekonywającego argumentu dla fachowców. Im „trzeba” śmierci nagłej i efektownej. Nie tak dawno zaczęły informowały o klesce smogu. Niezwykła mgła, która zaczęła nad Londynem zatrącać kilkadziesiąt osób. Ale inni nie otulili się mgłą. Zginęli od zanieczyszczeń przemysłowych, zgaszonych nadmiernie w nieczystym, wilgotnym powietrzu. Podobne wypadki miały miejsce w 1952 roku w Belgii, a 1948 r. w Stanach Zjednoczonych.

W ostatnich latach Światowa Organizacja Zdrowia zwróciła uwagę na zanieczyszczenie atmosfery nie może być długiej tolerowane przez społeczeństwo cywilizowane. Czego chcą? — zatrzymać rozpędzone koło postępu technicznego, który niesie dobrobyt i cywilizację?

Kiedy pojawiły się na świecie pierwsze lokomotywy parowe podniosły się krzyk protestu. Stały się potwór straszny, który nie mógł być na polach, że krowy traciły mleko, a pęd pociągów wydawał się nie do zniesienia dla człowieka. Głosy przeciwników lokomotywy nie powstrzymały rozwoju kolejnictwa i żadne głosy nie powstrzymały rozwoju cywilizacji przemysłowej. Ale tamte obawy powtarzamy dzisiaj z uśmiechem, a zanieczyszczenie środowiska biologicznego jest groźnym naukowym faktem, z

którego żaden poważnie myślący człowiek się dzisiaj nie śmieje.

W Krakowie doganiamy pod względem zanieczyszczenia powietrza najbardziej uprzemysłowione kraje świata. Kiedy niedawno odwiedził nasze miasto światowej sławy specjalista z tej dziedziny, pokazał mu z dumą arrayy wawelskie. Piękne — powiedział — szkoda, że w tych warunkach muszą szybko ulec zniszczeniu. Jak to „w tych warunkach” — a troskliwa opieka konserwatorska? Profesor powiedział, że arrasom zagraża tutejsze powietrze. Zalegająca nad dolną Wisłą warstwa inwersyjna uniemożliwia wymianę powietrza i powoduje zanieczyszczenie pyłami przemysłowymi. Krakowskie powietrze zaczyna ludziom, zbytek sztuki i architektury. Pod nieprzepuszczalną warstwą inwersyjną dymią komin „Sody”, Zakładów Gumowych, „Wawelu”, Huty im. Lenina i setki innych mniejszych kominów. To właśnie w miastach usytuowanych, podobnie jak Kraków, w mglistych dolinach rzek wydziarły się kleski smogu. W Krakowie doszło do tego, że w niektórych zakładach pracy powietrze z zewnątrz hal produkcyjnych jest gorsze, niż to w halach.

Jest w Krakowie 120 punktów pomiarowych do badania zanieczyszczenia atmosfery. Analiza zebranego w specjalnych naczyniach osadu wykazuje, że przekroczone zostały normy zdrowotne zanieczyszczenia powietrza, a skład chemiczny tych zanieczyszczeń budzi poważny niepokój. Ludzie, którym się dym z naszych kominów nie podoba skupieni są przede wszystkim w Oddziale Sanitarnej Ochrony Powietrza Atmosferycznej Stacji Sanitarnej Epidemiologicznej m. Krakowa. Z prowadzonych przez nich badań wynika, że Stary Kraków jest nawet bardziej zagrożony niż Nowa Huta. Gromadzi się tu więcej lekkiego (łatwo przenikającego do płuc) pyłu, a w okolicach Wawelu i Starego Miasta jest największe stężenie dwutlenku siarki.

Ala przecież nie proponują ci ludzie zlikwidowania Zakładów Sódowych, czy rozbicia urzędów kominatu HIL. Nie można zlikwidować zakładów przemysłowych, tak jak nie można przenieść założonego przez naszych przodków w niezdrowej dolinie miasta. Z istniejącym zanieczyszczeniem można natomiast walczyć przy pomocy filtrów

przemysłowych, ochronnych pasów zieleni. Jest też rzecz niezmierzona, aby przy planowaniu większego rozwoju miasta uwzględnić potrzeby ochrony człowieka przed zanieczyszczeniami przemysłowymi.

Filtry owszem są. W samym kombinacie HIL pracują filtry kilkudziesięciu systemów. Są to jednak przeważnie mało wydajne prototypy lub urządzenia wykonane systemem gospodarczym. W innych zakładach krakowskich jest nie lepiej. Ostatnio np. inspekcja sanitarna pozostaje na ścieżce wojennej z Zakładami Gumowymi. Po interwencji inspektora sprowadzono filtry, które nie działały. Trzeba je przebrać — nowy koszt, nowa zwłoka. A poza tym sprawność krajowych filtrów nie przekracza 30-40 procent, podczas gdy np. filtry szwedzkie zatrzymują 98 proc. zanieczyszczeń. Ostatnio Bonarka sprowadziła sobie takie urządzenia za 14 milionów złotych. Filtr ten łatwo się zamortyzuje ponieważ pozwala odzyskać surowiec dotychczas rozpylany. Wtajemniczeni twierdzą, że kary placone przez zakład z powodu szkód wyrządzonych przez zapylenie wyniosły w ostatnich latach przed zakupem filtrów ok. 40 milionów zł.

Ale nie ma się co ludzi: filtry nie są opłacalne w popularnym tego słowa znaczeniu. Po prostu nie umiemy jeszcze przeliczyć na złotych szkód spowodowanych zanieczyszczeniem.

Drugi sposób uchronienia ludzi przed pyłami przemysłowymi to budowanie osiedli mieszkaniowych w odpowiedniej odległości i kierunku od zakładów. Zauważono np., że Osiedle na Wzgórzach Krzesławskich mimo bliskości kombinatu ma dobre powietrze. Po prostu wiatry wieją tak, że rzadko niosą w tę stronę dym z kombinatu.

Stacja sanitarno-epidemiologiczna opracowała ostatnio obszerne postulaty do planu rozwoju Krakowa. Mają one być uwzględnione w opracowanym obecnie planie perspektywicznym.

Polska wzięła się ostatnio do programu badań opracowanego przez Światową Organizację Zdrowia. W Krakowie badania te prowadzi będzie Oddział Ochrony Sanitarnej Powietrza Atmosferycznej. Mają to być badania wpływu zanieczyszczeń przemysłowych na organizm ludzki. Ponieważ najbardziej podatne na wpływ są dzieci, przeprowadzi się badania w trzech szkołach. Będą to szkoły 1000-lecia — w Nowej Hucie, na Starym Mieście i na Kleparzu. Podobne badania prowadzone będą w całej Europie. Będą one trwały przez 10 lat od 1964 do 1974 roku.

Krakowskim powietrzem zainteresowała się też ostatnio Polska Akademia Nauk. Oddział Stacji San. Epid. w Krakowie został powołany do przeprowadzenia badań na temat: „Maksymalne stężenie zanieczyszczeń spowodowane przez bezdech powietrza w korelacji z liczbą zgonów osób cierpiących na choroby narządów oddechowych i ruchowych”.

„Śmieszni” ludzie, którym nie podoba się dym z naszych kominów mają coraz nowe argumenty naukowe. To czego się domagają wymaga dodatkowych nakładów pieniężnych, ale bez tych wydatków możemy się kiedyś udusić powietrzem, które zatrzymuje rozbudowując nasz przemysł.

ANDRZEJ MAGDOŃ

W sercu Szwajcarii Kaszubskiej nad Jeziorem Ostrowskim powstaje centrum ośrodków wypoczynkowych pracowników Trójmiasta.

CAF — fot. Białewicz



W Gnieźnie otwarto Klub Międzynarodowej Książki i Prasy. Piękna architektura wnętrza zachęca do odwiedzania.

CAF — fot. Piasecki

„Ojcowskie” plany i rzeczywistość

4 tygodni temu gazety krakowskie obiegła wiadomość, że ustalono nowy program prac związanych z organizacją i wyposażeniem ośrodków turystycznych i centrów kierujących Ojcowskiego Parku Narodowego. Przetrzymaliśmy oczy ze zdumienia słysząc o nowym programie.

Ale co to za nowy program? Przecież w tym budowie drogi, łączącej ośrodek na Złotej Górze, ewentualnie remont istniejącej już drogi od doliny Prądnika w kierunku Kolencina. Nie wypełniono tego planu.

Nie widzieliśmy również boisk do siatkówki i koszykówki, placu tenisowego, które miały stanąć już przed dwoma laty obok restauracji na Złotej Górze.

W dwóch willach, stojących na terenie Parku Zamkowego w Ojcowie, planowano urządzenie restauracji, kawiarni, sali odczytów, hotelu o wysokim standardzie wyposażeniowym. Rozumieć, jeśli nawet nie można było w całości wykonać tego planu z przyczyn obiektywnych, to przynajmniej należy zabezpieczyć owe budowle przed powolną, lecz systematyczną dewastacją. Rynny dachowe są urwane, mury w o-wych domach zaciekleją, pomieszczenia są brudne, zaniedbane, niesprzątane, mają powyłbijane szyby. I kto tu mówi o nowym programie zagospodarowania Ojcowia, skoro odpowiednie pokierowanie już stojącym w końcu obiektami nastarcia tylni trudności Ojcowskiemu Parkowi Narodowemu, PTTK, Wojewódz-

kim Zakładem Gastronomicznym, Ministerstwu Leśnictwa.

Jednym z poważnych punktów planowanych prac w Ojcowskim Parku Narodowym było uporządkowanie parku zamkowego w samym Ojcowie. Rumieniec wód du, błewa, kiedy dymy się opowiadania ludzi starszych. Jak ów park wyglądał przed 40-50 laty. Wygrazano ścieżki, wytyczono trawniki, ogrodzenie, lawki. Obecnie dyrekcja Ojcowskiego Parku Narodowego nie może się zdobyć na postawienie porządnego plotu wokół parku. A gdzie są planowane tzw. ogródki skalne i plantacje ciekawych, charakterystycznych dla doliny ojcowskiej roślin? Też były w planie.

Po trawnikach parkowych, w utrzymanych zresztą w fatalnym stanie, buszuja dzieci, młodzież i dorosli nie tylko w okresie sobotnio-niedzielnego wypoczynku. Basen kąpielowy powinien być w ogóle od dawna w Ojcowie przebudowany i można to zrobić bez specjalnych nakładów pieniężnych. Przecież w końcu na ten basen się za darmo nie wchodzi.

Jedną z najbardziej potrzebnych inwestycji w rejonie Ojcowskiego Parku Narodowego była przebudowa dróg i skierowanie komunikacji Kraków — Olkusz przez Jędrzanowice — z omiśnieniem zabudowy, pięknej doliny ojcowskiej. Tak, to się robi, ale prace owe na szczęście nie wchodziły w zakres kontroli Ojcowskiego Parku Narodowego. Gdyby i ta inwestycja przebudowy weszła w zakres kontroli, to nie byłaby ona w gestii tej instytucji — mielibyśmy temat do nowego artykułu.

Proponujemy więc wszystkim odpowiedzialnym czynnikom: Ojcowskiemu Parkowi Narodowemu, Ministerstwu Leśnictwa, odpowiednim wydziałom — aby się rozliczyły z uchwał podjętych przed czterema laty. Dość tej zabawy w coraz to nowe planowanie.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

Z notatnika A. Wasilewskiego

„Takich lodów, jak u Nowym Targu — to nie ma nigdzie...” — „Takiego zimnego piwa, jak u Limanowej...” — „Takiej „krynianki”, jak u N. Sączu...” — oto zachwyty pasażerów autobusów PKS-u w okresie wakacji. A ja twierdząc, że lody na dworcach autobusowych w Krakowie też mają coś do powiedzenia!

Są na takim drewnianym „spikulcu” i rozpylają się momentalnie! Bo też człowiek jest spragniony jak kania — po odeszściu od kasy! Jest jak sardynka no i oberwany do ostatniego guzika i guziczka... Teraz to lody smakują — jak w Nowym Targu... Zastęga to sześciu tych lodów, która tylko rzuca słowa: „za fle”.

„Świeższe są...”, „niech panuś nie zawracaj głowy...” — „nie wiem, ja jestem od lodów, nie od autobusów”. Lody krakowskie też swą mają sławę!

— No, cóż... — powiedział z wolna — to będzie wszystko, chyba, że jeszcze pani doda coś do siebie.

Dziewczyna zastanowiła się chwilę, potem przecząco pokręciła głową. Zerknęła na zegarek i wstała. Nagle twarz jej się zmieniła. Zwróciła na Madeja bliznączące oczy i zawołała:

Byłabym zapomniała powiedzieć, że moja pani pisała pamiętnik.

Słowa dziewczyny podziałały na Madeja jak uderzenie. Aby nie spłoszyć Melanii, a przeciwnie — nakłonić ją do udzielenia mu wyjaśnień — ją mówić wolno, przekonywająco.

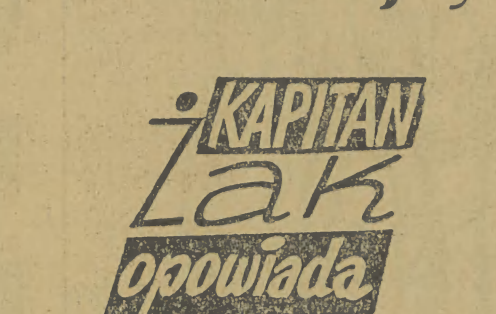
— Szukamy osoby, która przyczyniła się do śmierci Mazurkowej. To upoważnia nas do zastosowania każdego chwytu, a w tym przypadku do wglądu w osobiste sprawy zmarłej. Należy pamiętać, że czynimy to dla dobra sprawy i ukarania winnego. Liczę na pani pomoc w odszukaniu pamiętnika. Odszuka go pani?

— Chyba tak! Zawsze, nim zaczęła pisać w tym swoim grubym brulionie wchodziła na stryszek i po napisaniu również.

— Sądzi pani, że tam go chowała? Naturalnie, to jest prawdopodobne. A więc liczę na panią, panno Melanio.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Samobójcy



„Ponieważ mnie porzucił, nie chcę więcej żyć. Proszę nie winić nikogo za moją śmierć. Sama ja sobie wybrałam i niech już tak będzie. Janka”. 17-letnia dziewczyna pozostawiła list a sama rzuciła się do Dunajca. Nim przykryła ją fala, zauważył topiącą się — ratownik. Nieprzytomną dziewczynę wyciągnął na brzeg. Gdy odzyskała świadomość, rzuciła mu się na szyję.

— Co ja głupia chciałam zrobić. Gdy tyknęłam wody, w jednej chwili zrozumiałam, że popełniłam okrutnie głupstwo, ale było już za późno. Bardzo chciałam żyć. Ale u nas w szkole to już dwie popełniały samobójstwa. Jedna zagroziła nauczycielom, że jak jej nie przepuszczą do następnej klasy, to sobie życie odbierze. Nie przesła, zażyła luminal, ale ją odratowali. Druga myślała, że jest w ciąży, wzięła się truć gazem.

Był wypadek, że młody chłopak w celach samobójczych wszedł na słup wysokiego napięcia i poniósł śmierć na miejscu. Księgowy skradł z kasy kilkadziesiąt tysięcy złotych — przyjechał aż ze Śląska do Krakowa, by znaleźć śmierć w nurtach Wisły.

Wypadki samobójstwa wiążą się z dramatycznymi przeżyciami lub z wyimaginowaną tragedią. Te ostatnie są przede wszystkim udziałem osób młodych, zwłaszcza dziewcząt. Trochę egzaltacji, osamotnienie.

Są samobójstwa „na postrach”. Mama nie pozwoliła jechać na autostop — odbiorę sobie życie. Nie zdałam matury — niech śmierć mnie zabiera. Jeśli odjedziesz — popełnię samobójstwo.

Licząc grupę stanowią ludzie starzy, schorowani, znajdujący się w depresji psychicznej. Rządziej — przestępcy. Umierają ludzie bezsensownie, w wielu wypadkach tylko dlatego, że na czas nie zostali wysłuchani.

Spórą część można by ocalić, gdyby pomoc nadeszła na czas, gdyby wiedzieli, że w każdej chwili mogą ją znaleźć.

Pole do działania miałyby tu placówki zdrowia psychicznego, pogotowie z zatrudnionym psychologiem. Nie mała rola przypada opiekunom społecznym, jednak ich praca nie spotyka się wciąż jeszcze z należyłą pomocą ze strony odpowiednich władz.

Za każdą samobójczą śmierć w jakimś sensie odpowiedzialne jest całe społeczeństwo. Nie można uwolnić się od tej odpowiedzialności. Należy zrobić wszystko, by zapobiec tym najtragiczniejszym z zgonów.

Konkurs wakacyjny

CO TYDZIEŃ FOTO

Zamieszczamy dalsze zdjęcia, które uzyskano wyróżnienie w naszym „Konkursie wakacyjnym”. Przypominamy, że ogłosiliśmy krótki konkurs na zdjęcia z wakacyjnych obozów. Termin nadsyłania do końca września. Co tygodnia zamieszczamy jedno z wyróżnionych zdjęć. Niezależnie w październiku ogłosimy zdjęcia nagrodzone. Również zdjęcia wyróżnione co tygodnia będą mogły otrzymać nagrodę.

Zbliża się czas zwijania obozów. Warto to ostatnie dni poświęcić na wykonanie zdjęć. Jak to już podkreśliliśmy, nie dajemy recepty tematycznej. Aby zdjęcie uzyskało wyróżnienie lub nagrodę, powinno być świeże, odkrywcze. Zrzesz kłaka takich zdjęć już zamieściliśmy i są one w pierwszym stopniu wskazówką dla fotografatorów obozowych.

Na konkurs napływa już dużo zdjęć. Wiele z nich niestety nie wychodzi poza ramy szablonu.

Ocena nadesłanych zdjęć

JAN ZAJAC Kraków, Wrocław 7 m. 1. — Jedno zdjęcie zamieściliśmy w numerze czwartkowym na stronie 3. Drugie, niestety, niedoświetlone. A szkoda...

T. POTOCZNY — Zawoja. Zdjęcie samego budynku bez ludzi jest martwe i mało interesujące. Należałoby wykorzystać moment uchodzenia lub wychodzenia uczestników lub zaaranżować jakąś scenkę przed willą.

CO TYDZIEŃ FOTO

CO TYDZIEŃ FOTO

CO TYDZIEŃ FOTO

CO TYDZIEŃ FOTO

CO TYDZIEŃ FOTO

CO TYDZIEŃ FOTO

CO TYDZIEŃ FOTO

CO TYDZIEŃ FOTO

CO TYDZIEŃ FOTO

CO TYDZIEŃ FOTO

CO TYDZIEŃ FOTO

CO TYDZIEŃ FOTO

CO TYDZIEŃ FOTO

CO TYDZIEŃ FOTO

CO TYDZIEŃ FOTO

CO TYDZIEŃ FOTO

CO TYDZIEŃ FOTO

CO TYDZIEŃ FOTO

CO TYDZIEŃ FOTO

CO TYDZIEŃ FOTO

CO TYDZIEŃ FOTO

CO TYDZIEŃ FOTO

CO TYDZIEŃ FOTO

CO TYDZIEŃ FOTO

CO TYDZIEŃ FOTO



OBYCZAJE

CUD A

owice kościoła żyjący w pierwszych wiekach n.e. przynajmniej nie byli czarownikami i nawet bóstwom pozostawali, jednakże dopiero średniowiecze uczyniło z wiary w cuda pod tymczasem postaci siły motorycznej swych wierzeń. Dopiero ludzie średniowiecza ugruntuje, a mówiąc ściślej — odróżnia zespół wierzeń i praktyk, należących raczej do magii niż religii. Przecież magia, nadprzyrodzona moc już nie tylko świętym, i czarownikom, ale nawet martwym przedmiotom.

W tym właśnie okresie notujemy rozkwit kultu relikwii, obrazów, wiarę w cudowną moc drogiego kamienia, ziół, wody itp. Od tego czasu mnożą się niezliczone opowiadania o poruszających się cudownie figurach, mrugających lub płaczących obrazach i innych niezwykłościach. Kościół katolicki, który w pierwszych wiekach swego istnienia zwalczał energicznie tego rodzaju wierzenia, jako relik magii pogańskiej, pod naciskiem mas, i dla ich pozyskania, rezygnuje z oporu, a następnie sam staje się tych wierzeń i praktyk najgorętszym propagatorem.

Nic więc dziwnego, że Chrystus, początkowo główna postać religii chrześcijańskiej, szybko schodzi na plan dalszy, ustępując miejsce kulturowym świętym oraz cudownym przedmiotom. Podobnie, jak ewangelia wraz z jej cudami schodzi na szary koniec w zalewie literatury opowiadającej o cudach, przy których ewangelicze wydają się czystelnikowi drobne i nieefektywne. (wm)

Wśród czynników, które — zdaniem apologetów — przemawiają za wyjątkowym, niepowtarzalnym i nadprzyrodzonym charakterem wydarzeń opisanych w ewangelii, na pierwszym miejscu trzeba postawić cuda. Ani nie chodzi tu o dysputę na temat „cudów w ogóle”. Ani nawet o wartość przytoczonego przez apologetów argumentu — choć przecież wiadomo, że cudami legitymują się wszystkie, bez wyjątku, religie. Chodzi o coś innego — o miejsce, jakie cuda z Nowego Testamentu zajmują w historii nadprzyrodzonych wydarzeń zanotowanych i zaakceptowanych przez Kościół katolicki. Czy rzeczywiście jest to miejsce wyjątkowe?

Zasadnicze schematy cudów, o których na początku naszej ery pisał będą ewangeliczi, odnaleźć można kilka stuleci wcześniej w utworach Starego Testamentu. Mamy tam więc i cudowne nakarmienie tysięcy, i cudowne uzdrowienia, i wskrzeszenie zmarłych (autorem jednego jest nawet zwykła wróżka), i wniebowzięcia, nie licząc wielu, wielu innych, odpowiedników których nie znajdujemy w ewangelii.

Jeśli więc idzie o ilość i różnorodność, Stary Testament zdecydowanie góruje nad Nowym — przede wszystkim przez fakt, że jego bohaterowie dokonują cudów choć za tylko ludźmi. Na korzyść ewangelii przemawia natomiast coś innego — nie ma w nich owego prymitywizmu, który tak raz czytelników Starego Testamentu (oświeca mówiąca ludzki głosem, mieszkaniec w brzucho ryby itp.). Brak także wypadków, niezmiennie częstych w St. Testamencie, wykorzystywania przez mędzów boskiej swojej cudownej mocy do pogwałcenia religijnych i politycznych przeciwników.

Prymitywizm ów pojawił się znowu, i to w stopniu bez porównania większym, dopiero w okresie średniowiecza. W okresie, który ilością, różnorodnością i pomysłowością w wynajdywaniu niezwykłości bije na głowę Stary i Nowy Testament razem wzięte. Tak np. jedna tylko święta Kinga wskrzesiła kilkudziesięciu zmarłych, nie licząc setek osób cudownie uzdrowionych. A przecież święta ta nie była, jeśli chodzi o umiejętności czynienia cudów, wyjątkiem. Literatura kościelna tego okresu wymienia długą, niekończącą się listę osób, które dokonywały cudów — i to cudów, przy których błędna ewangeliczne opisy.

Średniowiecze, rozbudowując elementy cudowności w życiu ludzkim do niespotykanych nigdy przedtem ani potem rozmiarów, obdarza nadprzyrodzoną mocą nie tylko świętych, ale także diabła oraz „siugi Jeso” — czarownice. Mówiąc prawdę, odkrycie to nie było dziełem średniowiecza — już o-



ODKRYCIA wynalazki POMYSŁY

JEST INACZEJ NIŻ PRZYPUSZCZANO — stwierdza załoga francuskiego batyskafu „Archimedes”. Na ogromnych głębokościach Oceanu Spokojnego, nawet na 10 km pod wodą kipi życie, spotyka się mnóstwo wodorostów i ryb.

ZMIANĘ RYTMU SERCA na myśl o pracy zarejestrowano w czasie badań elektromedycznych. Wywołuje ona przyspieszenie bicia serca, na myśl o odpoczynku zaś — serce bije wolniej.

ŁÓD JAKO IZOLATOR zastosowany został przy hydrotechnicznych radzieckich. Do spienienia wody dodano substancje chemiczne i mieszaninę zamrożono. Łód piankową, 15 razy lżejszą od zwykłego świetnie izoluje ciepło.

FOTO-PLASTYKA to nowy proces chemiczny, eliminujący obróbkę negatywów. Dla wywołania wystarczy przez ułamek sekundy film podgrzać.

SZOSY BŁYSZCZĄCE wypróbowano w USA. Widoczność w nocy pięciokrotnie większa, znaczne ułatwienie jazdy.

CICHsze RADIOAPARATY postanowiono produkować w NRD. Pełnej mocy nikt nie używa, chyba na złość bliźnim.

AUTOMATYCZNA KONTROLA TELEFONÓW wprowadza się w Londynie. W ciągu godziny można przebadać 600 linii, na co poprzednio trzeba było 6 miesięcy.

ZORZA POLARNA NAD RÓWNIKIEM występuje również, choć jest niewidoczna dla ludzkiego oka. Dostrzeżenie ją aparaturą ujawniającą promienie infraczerwone.

CEDR SYBERYJSKI NA SOŚNIE zaszczytłono dla przyspieszenia wzrostu pierwszego z nich. Autentyczny cedr nadaje się do wyrobu dopiero po stu latach. Kombinacja bardzo się udało, szczególnie zastosowano masowo.

CZAPKI LODOWE NA BIEGUNACH „zjeżdżają”, oś ziemska zmienia położenie. Biegun Północny wędruje w dół po 60 południku, Południowy zaś w górę po 120. Rókuje to stopniowo przemierzanie się klimatu — twierdzi oceanograf radziecki — Nazarov.

NAUKA • OBYCZAJE • HISTORIA

Technika

Chodzi o wydaną ostatnio dokumentalną, niemal kronikarską pracę miodnych naukowców wrocławskich Karola Jancy i Alfreda Koniecznego pt. „Upadek Festung Breslau”.

Jak wiadomo w okresie oblężenia od 15. II. do 6. V. 1945 r., a następnie wskutek barbarzyńskiej decyzji hitlerowskiego dowódcy wojennego w przedmiocie zniszczenia twierdzy Wrocław — „Festung Breslau” — ponad 70 procent miejskiej substancji budowlanej Wrocławia, w tym znaczna ilość zabytów budownictwa ramańskiego, legła w gruzach, a kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców — nie licząc wojska — straciło tam życie!

HISTORIA

UPADEK „Festung Breslau”

W pojęciu Goebbelsa bohaterstwa, a według założeń wybitnego teoretyka pruskiego militarysty, Clausewitza, bezsensowna obrona awansowanego do rangi twierdzy Wrocławia — była ostatnim aktem agonii III Rzeszy.

Znaczenie gorzej przedstawia się w tym względzie sytuacja na froncie polskim. Obszerna relacja autorów na temat efektów badań nad dziejami oblężenia Wrocławia po tej i po tamtej stronie potwierdza ten stan rzeczy, przy czym autorzy podkreślają charakterystyczny fakt, iż próby rehabilitacji, podejmowane przez odwetowców bolskich, obejmują również dowództwo i załogę „Festung Bre-

slau” łącznie ze zbrodniarzami spod znaku trupiej główki — oddziałami SS. Militarysty bolszy, w tym również generałowie ekskomendanci twierdzy Wrocław, zdają się dzisiaj zapominać o swoich apalach do ludności, aby „przewyciężyć w sobie każdą część diałmatik historycznych”, gdyż na końcu walki czekało rzekomo zwycięstwo, które miało umożliwić „odbudowę na ruinach starego — nowego, dumniejszego Wrocławia”.

I właśnie książka Jancy i Koniecznego, oparta przede wszystkim na uratowanych z pogrozi wojennej (przez dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu prof. A. Kno-ta) bez mała trzystu rozkazach kolejnych komendantów oblężonego miasta przynosi obiektywną prawdę o tragicznych dziełach stolicy Dolnego Śląska w okresie przedostatnią likwidacją Hitlera i hitlerizmu.

Dokumenty te mają wymowę okrutną i oskarżycielską. Dowiadujemy się z nich o egzekucjach, o podpalaniu kolejnych dzielnic miasta, o sposobie działania sądów i precyzyjnym mechanizmie hitlerowskiego terroru.

W publikacji tej wykorzystano również obszerną korespondencję i dziennik niemieckiego prokuratora parafii św. Maurycego we Wrocławiu, Pełkonia, który pojęcia niemieckich rządów miasta i widzi w nich autorów „czynów szaleńczego militarysty”.

Podstawowe znaczenie miały dla autorów kroniki upadku „Festung Breslau” materiały przechowywane w archiwach państwowych, miejskich i kościelnych, oraz akta wojskowe, przechowywane w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie.

I dopiero w oparciu o wymienione źródła i materiały udało się im odkryć możliwości najwierniejszy obraz trzęsących dół oblężonego Wrocławia, w którym już wtedy znajdowało się kilka tysięcy Polaków. Wydaje się, że tego rodzaju książki są najlepszą odpowiedzią na zafalszowane historycznie, rozgłaszające zbrodniarzy wojennych publikacje uczonych i statystyków NRD. Dobrze się stało, iż Zakład Narodowy im. Ossolińskich wydał tę pracę szczególnie starannie. (WB)

Oczywiście, tłuszcz tuszczowi nierówny. Tylko tzw. tuszczę nasycone z mięsa i mleka uchodzą za szkodliwe dla zdrowia, natomiast tuszczę pochodzenia roślinnego czy rybne nie powodują „odkładania się” w organizmie groźnego ładunku przeciw pracy serca — cholesterolu. Jest bowiem sprawą dowiedzioną naukowo, że główna część owych okładzin tuszczonych w ateriach, to właśnie cholesterol.

Stąd powstała w USA Komisja Badacza Diety Sercowej. Przewodzi jej znany specjalista chorób krążenia krwi, dr Irving Page. Komisja zdecydowała się na przeprowadzenie eksperymentu z pacjentami podczas jednego roku. W tym celu zawarto umowy z całym szeregiem firm produkujących środki spożywcze. Firmy zostały zobowiązane do przyrządzania gotowych produktów żywnościowych bez tłuszczów mięsnych. A nawet do — wytwarzania sztucznych potraw. Np. kiełbasy i inne wędliny zawierały zamiast tuszczu zwierzęcego — „smalec” z oleju safranowego. Tak bardzo popularne w USA kremy lodowe wyprodukowano bez dodatków tłuszczów mlecznych. Podobno żaden konsument nie zauważył zmiany smaku. Całkowicie „odtłuszczone” mięso wprawdzie lubiło baranie pieczone się na oleju z... ziaren bawełny. O margarynie i nawet nie warto wspominać, gdyż zastępuje ono masło wszędzie w krajach o wyższej cywilizacji.

Już w poprzednim roku podobna próba, przeprowadzona w wyrwykomo wśród studentów medycyny — dała interesujące wyniki. Zawartość cholesterolu w krwi studentów-doświadczalnych spadła o 14 procent!

Jednym zatem MNIEJ tłuszczu, więcej uwagi poświęcałmy tuszczom roślinnym i rybnym — a pozbędziemy się większości obaw przed schorzeniami serca.

MEDYCINA

Jadłospis dla serca...

Jako ostatnie danie obiadowe, podano do stołu — sztuczny ser. Ów ser, nasycony olejami roślinnymi — produkt syntetyczny — okazał się tak samo smaczny, jak „prawdziwy”. Ser z retorty pochodzi ze spisu potraw, sporządzonego bynajmniej nie przez specjalistów gastrologii, ale... amerykańskich naukowców. Całe „menu” opracowano pod kątem OCHRONY ludzkiego serca przed śmiertelnym zagrożeniem ze strony chorób krążenia krwi.

Dieta „sercowa” została wprowadzona na razie wśród ochotników, którzy zobowiązali się przez rok jeść tylko potrawy, przewidziane lekarskim jadłospisem. Badacze chorób sercowych już od wielu lat upatrują przyczyn powstania arteriosklerozy (zweżenia arterii) w zbyt tłustym jedzeniu. Jeśli bowiem naczynia krwionośne, które „odżywiają” mięsień sercowy, stają się na skutek ich otłuszczenia węższe, to taki stan coraz bardziej niebezpiecznie przybliża możliwość schorzenia zawałowego.

Tadeusz Kwiatkowski

Rozmówki filmowe

J. Tym razem mamy do omówienia film szpiegowski. Wprawdzie mało się on różni od filmu sensacyjno-kryminalnego, ale mamy do czynienia z dziełem Georgesa Lautnera ze szpiegami i powiązaniami politycznymi, więc nazwijmy „Czarny monoki” filmem szpiegowskim.

M. Mnie się ten film nie podobał. Tyle trupów...

J. Widzisz Małgorzato, Lautner tym samym podkreślił, że całego przedsięwzięcia nie traktuje zbyt poważnie i nakreślił coś w rodzaju „czarnej komedii”, gdzie trup pada gęsto, ale nikt się tym nie przejmie. Dlatego też nieco a-nachronicznie brzmiały końcowe „ideologiczne” strofy zamaskowanego hitlerowca.

M. Początkowo wszystko jest tak pogmatwane, że nikt nie pojmuje o co chodzi. Mam wrażenie że scenarzysta przesadził...

J. Film zbudowany jest na zasadzie zagadki kryminalnej, by trzymać widza w napięciu. To się chyba udało realizatorom.

M. Czy przypominasz sobie francuski film pt. „Światła na mordercę”? Niez podobnych sytuacji. Zabitych zamek, sławne son et lumiere czyli dźwięk i światło, wykorzystane dla szukania przestępstwa, z-kamarki, korytarze...

J. Dziwna zbieżność, zwłaszcza że obydwaj filmy zostały nakręcone w 1961 roku i to w paryskich atelier. Darujemy jednak te podobieństwa. Należy przypomnieć, że to pomysł bardzo filmowy i dający wiele możliwości twórcom.

M. Bardzo mi się podobal Paul Meurisse...

J. A mnie jeszcze Bernard Blier, którego dawno nie oglądaliśmy w Polsce. Reszta aktorów raczej prze-



ciętna. Zresztą w produkcji francuskiej tak to wygląda. Bierze się jednego lub dwóch doskonałych aktorów i dla nich wybiera się odpowiedni scenariusz. Każdy zaoszczędzony grosz to czysty zysk producenta.

M. Czy nie uważasz że trochę za wiele tych „kryminałów” pod różnego rodzaju sztyldami?

J. Lato. Ludzie pragną rozrywkę na urlopach. Wydaje mi się, że to słuszną polityką Centrali Wynajmu Filmów. Niech się wczasowicze bawią.

M. Są jednak widzowie, którzy nie uznają samej rozrywki.

J. „Czarny monoki” stara się nadbudować ponad zwykły kryminał sens polityczno-ideowy. Słyszałaś głosy widzów wychodzących z kina. Ludzie byli przejęci perypetykami kontrwywiadu i szpiegów...

Zuzanna Kostek

WIZJA ROZUMNYCH ROBOTÓW

W jednym z cykli artykułów pt. „Szumna technologia” skonfrontował Stanisław Lem rozwój dwu ewolucji: technicznej i biologicznej. Porównanie wypadło na niekorzyść tej ostatniej: „Ludzkość jako całość jest nie przygotowana społecznie do podwignięcia uruchomionych własną myślą twórczą technik; kto wie, czy w jeszcze wyższym stopniu nie dotyczy to dylematów etycznych nadchodzącej ery Elektronicznej i Inżynierii Gwiazdowej” — tym retorycznym pytaniem kończy autor swoje rozważania. Nie trzeba aż tak daleko wybiegać w przyszłość — już z naszych czasów można by przytoczyć wiele przykładów. Jednym z takich dowodów było chociażby pierwsze praktyczne zastosowanie robota atomu dla szerzenia zniszczenia i śmierci.

Dysproporcja tych dwu ewolucji uwidoczniała się dobitnie w ostatnim tomie opowiadań i słuchowisk telewizyjnych Stanisława Lema. „Noc księżycowa” (WL) reprezentuje fantastykę-naukową, gatunek literacki konsekwentnie już



ŚWIAT SIĘ KRECI



CO KRYJĄ PIWNICE?

B. monachijska kwatery główne NSDAP mieści obecnie zbiory sztuki Bawarii, a wśród nich — okazy niezwykłe. Aby bowiem nie tracić kontaktu z przeszłością zgromadzono tu wszystkie dzieła sztuki zabrane przez hitlerowców z europejskich muzeów i galerii oraz kolekcji prywatnych. W sumie jest tego jeszcze parę tysięcy sztuk, mimo kilkakrotnych czyszczeń. Ostał się nawet Rembrandt, Tycjan, Rubens i Rafael, nie mówiąc o wielu innych wielkich nazwiskach.

Ostatnia selekcja miała inny charakter, polegała na eliminacji zamieszanych w arcydzieła kiczu i bohomozów, w których tak gustował Adolf-kolekcjoner.

Wielka szkoda: w NRF popyt na obrazy z kolekcji Hitlera i Goeringa jest niemały. Zawsze to przyjemnie spojrzeć czasem na pamiątkę po niedoświadczonym fundatorze tysiąclecia Rzeszy.

SOZOPOL

W czarnomorskim porcie Bułgarii Sozopol sezon połowań delfina, który jest głównym przedmiotem połowań przez pół roku wiosenno-letniego sezonu. Mięso tej ryby, a zwłaszcza olej do celów przemysłowych sprzedawany jest do Czechosławii oraz... do Polski.

Sozopol jest obecnie głównym portem rybackim Bułgarii. Swą rybaką sławę zawdzięcza jednak tylko kilkusetletniemu (w okresie władzy ludowej) rozwojowi tej gałęzi przemysłu. Miasto założyli na skalistym półwyspie w początkach VII wieku przed naszą erą kolonizatorzy z Miletu i nazwali Apollonia. W ciągu dalszych wieków zmiennych losów Apollonia znajdowała się w rękach Persów, Rzymian, a następnie znalazła się w ramach Imperium bizantyńskiego, w którym to okresie otrzymała nazwę Sozopol.

RZYM TONIE

Rzym jest miastem samochodów. Za sprawą „Flata” ulice jego są tak zakorkowane, że za się — miasto pęknęło.

Włocząc smród spalin popyrą o młodość. Przeklina motoryzacja także często właścicieli wozu, gdy musi się zatrzymać w miejscu, gdzie nie ma miejsca na parkowanie. Chce czy nie chce, musi oddać swój wóz „lapaczowi” wraz z monetą 50 lub 100 lirów.

Instytucja „lapacza”, rozrastająca się błyskawicznie we Włoszech powstała w wyniku braku parkingów i garaży, przy gwałtownym wzroście ilości aut. Wcale intryna ta profesja polega wyłącznie na umiejętność lokowania samochodów na placach, w zaułkach i gdzie się tylko da.

Rzym składa srogi harasz motoryzacji. Pod zalewem wozów miasto straciło wszystkie skwery i zieleńce. Nawet przez aleję ostatniego parku Villa Borghese trudno przebrnąć piechurów.

Co będzie za kaskada lat?

PROBLEMY KULTURALNE

Interesujące są wyniki przeprowadzonych przez pracowników Zakładu Historii i Teorii Moralności PAN badań na temat motywów, ocen i uzasadnień moralnego postępowania naszej młodzieży szkolnej. Tutaj chciałabym zająć się tylko jednym problemem — niejako na marginesie tych badań: zestawem typowych „środków wychowawczych” stosowanych wobec dzieci i młodzieży w wieku szkolnym.

W tych partiach konkretyzują się znane najczęściej z listów do redakcji ogólnikowe wypowiedzi typu: „bo my, starsze pokolenie, nie umiemy do młodzieży trafić, nie umiemy jej przekonać”, czy równie ogólnikowe zapewnienia poszczególnych rodziców i wychowawców, że „daliśmy jej z siebie wszystko, ale z dzisiejszą młodzieżą nie sposób się porozumieć”.

Zestaw tych „środków wychowawczych” jest istotnym przyczynkiem do zrozumienia postaw

rejestru trzeba... wymienić również — na szczęście nieliczne — takie „środki wychowawcze” jak... kłeczenie, czy pozbawienie posiłków. Zenujący to dokument. „Środki wychowawcze” są zróżnicowane środowiskowo — np. bicie dominuje na wsi, małe odwrotnie proporcjonalnie do wielkości miast.

Na tle tego rejestru nie wymagają specjalnego komentarza motywy kłamiwa (ujawniane przy pomocy testów i pytańmi wprost). Dla większości dzieci — kłamiwo pełni funkcje obronne. Kłamią z leką przed brutalnymi karami i oszukują, aby móc w ten sposób zaspokoić blokowane potrzeby. 21,5 proc. badanych przyznaje się, że kłamią dla korzyści, 4,6 — dla „świętego spokoju” w domu, straciwszy nadzieję na dobrą

wolę i zrozumienie ze strony rodziców, dla „zachowania dobrych stosunków”.

Ale rejestr stosowanych, typowych „środków wychowawczych” uzyskuje w pełni zenujący wymowę dopiero wtedy, kiedy dowiadujemy się, że tylko w stosunku do 5,7 proc. dzieci rodzice stosują perswazję, uczą je samodzielnie oceniać własne postępy, budzą refleksje moralne, dbają o zachowanie z nimi wspólnych ocen, wspólnego języka. (Perswazji zresztą niemal że nie stosuje się na wsi, posługuje się nią część inteligencji z wyższym wykształceniem.)

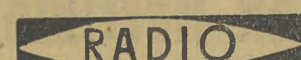
Na dobrą sprawę więc pretensje, że „z młodzieżą nie sposób się porozumieć” (starszemu pokoleniu), że „trudno ją przekonać” nie wydają się w świetle tej statystyki takie nieuzasadnione. Rzeczywiście. Tej dyspozycji nasze typowe badanych anonimowo mówi o „krzyku i wymyślaniu” (które dla wrażliwszych okazuje się karą co najmniej równą biciu), wreszcie z tego

uprawiany przez tego wybitnego i jednego u nas po wojnie pisarza korzystającego na równi z przywilejów fantazji i osiągnięć nauki.

Książka otulera pamiętnik boga elektrycznego, istoty myślicy powstałej w drodze ewolucji syntetycznej, mózgu tworzącego kosmosy i zastanawiającego się nad celem ich istnienia. Kronika życia tej zagadkowej istoty, dającej się rozszyfrować matematycznie, przekazuje potężnym jej roztrząsanie własnej zagadki, trwające miliony lat. Człowiek tymczasem produkuje praktyki, ulepsza je i dostosowuje do własnych potrzeb — jakże humorystycznie potraktowanych przez pisarza. Obok prania bielizny maszyną układają krzepienie sentencji, łązwe sonety, podtrzymują tak nieodłączną w gronie rodzinnym konwersację podczas przerwy programu telewizyjnego, dostarczają nawet podniecie erotycznych i likwidują na poczekaniu kompleksy, których nie ma różnie z upływem tysięcy lat. Wreszcie w miarę dalszych etapów rozwoju następuje usamodzielnienie maszyn, człowiek traci nad nimi władanie i rozpoczyna się walka konkurencyjna już nie pomiędzy producentami maszyn pralniczych, ale ludźmi i robotami — kto z nich stworzy doskonalszy typ swojego gatunku.

Wprowadzie nieprawdopodobna i na wyrost wydaje się cywilizacja rozumnych robotów, a hipotezy naukowej pisarza przetrastają najmilsze przewidywania uczonych, ale trzeba przyznać, że jego twórczość nie tylko pobudza wyobraźnię, lecz zmusza również do myślenia. Do myślenia jednak o ludziach, a nie o robotach...

NIEDZIELA



jazz" (ang., 14 lat) — 17, 18
KRAKUS: SOS na Pacyfik
(ang. 18 lat) — 15 45, 18, 20

KULTURA: Płocha jesień (pol
16 lat) — 18, 20.15. MASKOT
KA: Czarownice z Salem (fr
13 lat) — 16, 18.45. MELODIA

16 lat) — 16, 18.35. MELODIA: Szminka do ust (wk. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. MIKRO: Miodowy (USA, 16 lat) — 16, 18.35. MINIATURKA: Program dla dzieci — 15. — Malarze

Montmatr. — Cichy front. —
Miara czasu — 16. — Kobie
w szlafroku (ang., 16 lat) —
17, 19. MŁODA GWARDIA: Be
ból (fr., 18 lat) — 15, 17, 11
19.30. ROTUNDA: Poste restant
(rum., 14 lat) — 15, 17. SZTU

KA: Traper z Kentucky (USA, 16 lat) — 10.15, 12.30, 15.45, 18.00. TEĆZA: Poślubny rejs (ang., 18 lat) — 17.30. — Orkiestra wojskowa (węg., 14 lat) — 19.30. UCIECHA: Nieznajomi

pociagu (USA, 16 lat) — 15.45.
18, 20.15. WANDA: Przystane
komisariat (weg., 14 lat) —
11.30, 15.45, 18, 20.15. WARSZA
WA: Podpisano Arsen Lupin
(fr. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15.

WISŁA: Ręka w potrzasku
(hiszp., arg., 18 lat) — 16, 18
20. WOLNOŚĆ: Ostatni kur
(pol., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15
WRZOS: Rocco i jego bracia
(wł., 18 lat) — 16, 19. ZUCH

Rekord Annie (USA, 12 lat) -
15, 17, 19. ZWIĄZKOWIEC
Klub kawalerów (pol., 16 lat)
- 17, 19.

KINA W NOWEJ HUCIE

BALLADYNA: Paryżanka — (fr., 18 lat) — 19. SWIT: Ostatni kurs (pol., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. SWIT m. s. Zdarzyło się w Rzymie (wł.)

18 lat) — 17, 19.15. SWIATO.
WID: Piękna młynarka (w.
16 lat) — 18, 20.15. SWIATO.
WID m. s.: Wesole historie
(radz., 7 lat) — 17, 19. SFINKS
Wczorajszy wróg (ang., 16 lat)

ORION — Podięże: Toni Sal
ler — Czarna Błyskawica —
(NRF, 12 lat) — 19.30. KING
LETNIE: Towarzysze broni

(fr., 12 lat) — o zmroku.
 PŁASZÓW — Kolejarz: Wu-
 jaszek Jacinto (hiszp., 12 lat
 — 19. PROKOCIM — ZZK

Uskrzydleni (NRD, 16 lat) — 19.
WIELICZKA — Górnik: Ty
siąc oczu dr Mabuse, SKA
WINA — Junak: Dziewczyna
w hotelu.

ZOO (Lasek Wolski) — codziennie od godz. 9 do zmroku
Wystawa Postępu Technicznego w Budownictwie — Politechnika (ul. 25)

NIEDZIELA

CHEMIK: „Śniegi w żalo-
bie” (USA 12.1) 14.45-15.15

19.15. KRAKUS: „SOS na Pa-
cyfiku” (ang., 18 l.) — 14.45.
17, 19. MASKOTKA: Program
dla dzieci — 10.30, 11.30; „Cza-
rownice z Salem” (fr.-NRD,
18 l.) — 16. 18.45. MELODIA

„Tajemnica starej kopalni”
(duński, 7 lat) — 11; „Szmin-
ka do ust” (wi., 16 l.) — 15.45,
18, 20.15. MINIATURKA: Pro-
gram dla dzieci — 11, 12, 13,
15; „Malarze z Montmatru”:

„Cichy front”; „Miara czasu” — 16; „Kobieta w szlafroku” (ang., 16 l.) — 17, 19. **TECZA:** Poranek — „Czarny król” — 11. **WISŁA:** „Podróż za ocean” (jug., 7 l.) — 11; „Ręka w potrzaskach” (hiszp. ang., 16 l.) — 12.

KINA W NOWEJ HUCIE

BALLADYNA: Program dla dzieci — 15.30; „Paryżanka

(fr., 18 l.) — 17, 19. Mała sala
\$WITU: „Sami na oceanie”
(radz., 12 l.) — 17, 19.15. Mała
sala \$WIATOWIDA — nie-
czynne. SFINKS: Program dla
dzieci — 10, 11, 12; „Wczo-
rajszy urąg” (ang. 18 l.)

15.45, 18, 30.15. KOLOROWE —
nieczynne. ORION (Podłęże):
Toni Sailer — Czarna błyska-
wica" (NRF, 12 l.) — 17.30
19.30. KINO LETNIE — nie-
czynne.

SKAWINA. Hutnik: „Poślu-
bny rejs”.
Pozostałe kina jak w sobotę.
Wystawa Postępu Technicz

— czynna w godz. 10—18.

APTEKI

SOBOTA

Waryńskiego 24, Konopnickiego 3, al. 29 Listopada 17, pl. Boh. Getta 18, Dzierżyńskiego 36 b, Os. Wandy 23 — N. Huta,

NIEDZIELA
jak w sobotę.

DYZURY

SOBOTA

CHIRURGICZNY: Prądnicka
37, INTERNISTYCZNY: Prądnicka 37, LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23 a, OKULISTYCZNY: Prądnicka 37, NEU-

ROLOGICZNY: Prądnicka 37.

Pełny. OGŁOSZENIA PRZY
określu 22, tel. 200; Główny, ul.
